

VII.

Wieś Hlińsk, nadania i przywileje tej osady, stare zamczysko, góra zamkowa i jej źródła; pamiątki w cerkwi; pomnik kniahini Pokotyłowej. — Wieś Bohdaszów.

Turyście, zwiedzającemu w celach archeologicznych okolice Równego, radzimy zwrócić uwagę na pamiątkową historyczną osadę Hlińsk, zdawna do majątności rówieńskiej należąca.

Wieś ta leży w miejscowości, gdzie się z sobą stykają trzy powiaty dzisiejszego podziału gubernii wołyńskiej. Graniczy na północ i wschód z włościami Piatyhory i Zdołbicą, już należącymi do Ostrogskiego powiatu, od południa z wsią Curkowem, a od zachodu z wsią Ulbarowem, położonemi w powiecie dubieńskim; wąskim więc tylko klinem od północy przy wsi Semihranach wsunięta w powiat rówieński. Gleba tu glinkowata, a okolica obfitująca w lasy, po całej swej przestrzeni poprzerzynana wzgórkami, które stanowią ostatni kraniec pasma Awerłyńskiego, idącego od południa. Znacznej obszerności staw tujejszy tworzy się z wód, idących od Ulbarowa, a ztąd zasilany źródłami, korytem odpływa do Piatyhory i Bohdaszowa. Majętność ta zajmuje znaczne obszary gruntu, podług ostatniego bowiem pomiaru pokazano tu w ogólności ziemi włościańskiej i ekonomicznej 2686 desatyn; w tej liczbie do 900 desatyn lasu. Tyle o statystyce i jeografii Hlińska; przechodzimy do jego pamiątek i historii.

Hlińsk jest jedną z dawniejszych osad w tych stronach, a, jak z pewnych skazówek wnosić można, miejscem zaludnionem był, bodaj, czy nie w przedchrześcijańskiej epoce.

Wprawdzie dane piśmienne, akta i dokumenty Hlińska, sięgają tylko do pierwszej połowy XV stulecia, wskazując Olizarów Szyłowiczów, jako pierwotnych właścicieli tej osady; mało jednak gdzie w tym kraju wcześniejsze urzędowe przechowały się pomniki.

Pierwszy dokument o Hlińsku jest wielkiego księcia Aleksandra, a brzmi temi słowy:

„Sam Alexander Bożemu miłostiu, welikij kniaź Litowski, Dali ieśno kniaziu Konstantinu Iwanowiczu Ostrożskomu, imenija: Wzdolbicu i Glinsko, so wsim potomu kak neboszczyk pan Olizar Szyłowicz derżał, a potom kak na otca naszoho korola jeho miłost' i na nas derżano, tak potomuż so wsim s tym szto k'tym imenijam słuszajet, kniaź Konstantin majet derżati wieczno. Pisan w Trociech 1496 Junja w 10. deń, indykta I:.. Pri tom był Marszałok Namiestnik Słonimskij Pan Litawor Chreptowicz“¹⁾.

Nie przestając na tem, powtórnie tenże książę przywilejem swym w r. 1497 Sabatho post die S. Hieronimi in Castro nostris campestralibus circa Thoworzyszcze, nadaje temuż Konstantemu Ostrogskiemu, za zasługi wojenne: dobra Vzdołbica, curiam Chlinsko, in districto Lucensi Dermań, Lebedzij, Kunyn, Uyczdcij (dzisiejsze Uiśce), Korszow Lyedowa, Bohdaszow et Dołbunow (dzisiejszy Zdołbunow), Kwasiłów, Czeczyanowicze, Dubiszcze i Barsiuchow, co potwierdza Zygmunt I w Brześciu 1544 roku septembra 24.²⁾.

Z obu tych przywilejów wnosić należy, że Hlińsk nasz był i wówczas już dobrze znaną i dawną osadą, i że góra zamkowa była już wtedy w stanie obronnym, czego ślady dotychczas przetrwały.

Po kronikach natrafiamy na wspomnienie o zamku tutajszym, z powodu zburzenia go przez Tatarów krymskich w roku 1507, a więc wtedy, kiedy jeszcze Ostrogski był w niewoli mo-

¹⁾ Metryka litewska ks. V. vol. 66; także Akty zapadnoj Rossii T. 1, Nr. 138.

²⁾ Oryginał w archiwum dubieńskim, kopia w papierach Stypułkowskiego.

skiewskiej ¹⁾. W dzisiejszym stanie zamczysko w Hlińsku przedstawia się wcale ciekawie i niemały budzi interes: dochowały się tu bardzo widoczne ślady lochów, ścian kamiennych, fosy i okopy, a kamień (co także jest dowodem starożytności) tak spoił się i zrósł, że zdaje się, jakoby to wszystko było samorodne.

Podobnego przykładu nie widzieliśmy nigdzie dotąd po najdawniejszych murach na Wołyniu; wprawdzie kamień jest tu muszlowiec, zawsze jednak spojność ta jest szczególną. Kiedy niszczał, kiedy przestał istnieć ten zamek, dociec, do badać się już trudno. Janusz książę Ostrogski, tworząc swoją ordynację i wyliczając włości do niej wcielone, między niemi zalicza i castrum Hlińsk, a nawet jeszcze Sanguszko, marszałek nadworny lit., pisząc w roku 1754 sławny swój list do Jabłonowskiego, wojewody ruskiego, usprawiedliwiający tranzakcją kolbuszowską, i powody, które go do niej skłoniły, datuje to pismo z zamku hlińskiego. Pierwotnego zamku z pewnością już wówczas nie było, a prawdopodobnie z gruzów jego wystawiony był dwór dzisiejszy, którego rozkład i architektura zdają się sięgać czasów ostatniego ordynata Ostrogskiego, w nim więc, zjeżdżając tu, rezydować musiał Sanguszko.

Dawne zamczysko w terażniejszym stanie przedstawia górę owalną, znacznie nad poziom wyniesioną, tak, że chociaż ją okrażają lasy, od strony zwłaszcza Dubna, na parę mil jest widzialną. Cały obwód góry ma około trzystu stóp. Zamczysko samo jest o trzech kondygnacjach, płaszczyznami przedzielone, od północy głęboka fosa porośnięta drzewami; strona zaś południowo-wschodnia całkiem obnażona i ma jedno tylko wzniesienie.

Z wierzchołka góry na wszystkie strony widać rozrzucone kurhany, to pojedyncze, jakby strażnicze, to znowu po kilka razem. Na północ, naprzeciw okopów Piatyhor, przez ruczaj, jest mogilnik, składający się z ośmnastu kurhanów, obok siebie sypanych, i jednego znacznie większego, w odosobnieniu stojącego. Od tych znowu, ku wschodowi przez błota, widać miejsce gó-

¹⁾ Jest o tem wzmianka i u Narbutta T. I. pag. 35; także przy rodowodzie Glińskiego u tegoż Narbutta. T. VIII.

rzyste, na którym rozrzucone kurhany rozmaitej wielkości starymi dębami są porośnięte. Kurhany te są kształtu stożkowego, z nich rozkopano jeden przed laty kilkunastu i znaleziono szkielet jednego człowieka, a przy nim szczątki żelaziwa, prawdopodobnie broni, ale tak rdzą przetrawione, że z nich nic już rozpoznać nie było można; owoż te kurhany zdają się należeć do epoki przedchrześcijańskiej.

Pod względem geologicznym zamkowa góra w Hlińsku również jest ciekawa. Składa się ona w całym swoim obszarze z warstw piasku i wapienia muszlowego, pod powłoką gliny, niewięcej niż łokciową. Łamią tu teraz kamień do budowli i na wapno; kopalnia jest prawie nieprzebrana, chociaż nigdzie więcej w bliskiej okolicy śladu wapienia nie widać. Na północ ciągną się wprawdzie góry, lecz te zawierają pokłady kredy zwyczajnej pod znaczną warstwą gliny. Z jednej z tych gór, nieopodal dworu, a najbliższej, gdzie się kreda znajduje, wytryska bardzo obficie źródło, wyborną wodę dające, tak obfite, że nieopodal w Piatyhorach tworzy staw, dostarcza wodę na młynach pod Aresztowem, ciągnie się przez Bohdaszów i wchodzi do stawu w Bassowym kącie. Obok tego źródła poniżej jest drugie, z ziemi do góry wydobywające się, żelazisto siarczane; tam, gdzie się te wody z sobą łączą, widoczny jest oddział między nimi; temperatura obu tych źródeł jest wielce odmienna.

Przed laty kilkunastu chemik Seydl, przy uniwersytecie kijowskim, robił rozbiór tego mineralnego źródła tutejszego. Okazało się, że woda jego zawiera kwas węglowy wolny i w połączeniu z żelazem i węglem, także chlor i kwas siarczany w połączeniu z wapnem, magnezją i glinką. Powierzchnia całego tego źródła pokrywa się mnóstwem sedymentu koloru pomarańczowego, którego główne pierwiastki są: żelazo i części zwierzęce, wskutek czego obecność amoniaku.

Dawną i ciekawą jest cerkiew ruska w Hlińsku, której część tylko murowana, a reszta w dwóch trzecich drewniana. Jest tu wstawiony cudami z czasów jeszcze XVI wieku, obraz N. Panny, gromadzący podczas odpustów lud z dalekiej okolicy, ztąd świątynię tę małym Poczajowem przezwano. Musiała tu już być cerkiew od niepamiętnych czasów, jeszcze za Olizarów;

ślady jej jednak piśmienne zaginęły, a pierwszą znaną erekcją jej spotykamy dopiero w XV w., z której widać, że książę Konstanty Ostrogski zmurował tę właśnie część, która dotąd przetrwała. Malutka jednak ta świątynka w późniejszym czasie, kiedy obraz jej w roku 1635, już kanonicznie za cudowny uznanym został, nie starczyła licznie napływającemu do niej ludowi, przybudowano więc wówczas część drewnianą, a nad murowaną częścią wzniesiono kopułę. W nowszych czasach dobroczyńcą tej cerkwi był Remigiusz Jełowicki, który w roku 1775 zbudował przy niej dzwonnice, we środku cerkiew upiększył i erekcją znacznie gruntami uposażył ¹⁾ Obraz N. Panny mieścił się we framudze, w której dziś tylko pozostało kilka greckich złoconych liter, pod powłoką wapna prawie nieczytelnych. Obraz z żywota św. Remigiusza, na drzewie dość ładnie malowany, także zapewne jest pozostałością unicką. Pod murowaną częścią cerkwi są sklepy grobowe, w których, jak nam powiadano, mają się znajdować dwie tylko trumny, jakiegoś niewiadomego księcia i ostatniego tutejszego parocha unickiego, księdza Suzickiego. A jednakże Jerlicz w swym Pamiętniku pod rokiem 1655 Febr. 16 mówi: „Jm. pani Lwowa umarła, będąc w frasunku po synie Butowiczu, której ciało pochowano w cerkwi, w majątności Hlińsko, przez córkę onejże panią Chomiakową“ ²⁾. W dawnych cerkwiach unickich składano na ofiarę złociste i srebrne wota, zwyczaj ten przyjęty był z kościołów łacińskich, gdzie do niedawnych czasów przetrwał. Owoż ofiary takie musiały być znaczne w cerkwi hlińskiej, kiedy w jej księgach pozostała notata, jako w r. 1812 rząd na potrzeby kraju zabrał z tej cerkwi gotówką i rozmaitych kruszcowych wotów przeszło na dwa tysiące rubli, a przytem tyleż wówczas bez wieści przepadło. Obecnie przechowało się tu zaledwie kilka posrebrzanych wotów i bardzo staroświecka srebrna tabliczka, wyobrażająca grubym rylcem Abrahama poświęcającego Izaaka na ofiarę.

¹⁾ Wizyta tej cerkwi z 1779 kwietnia 3, wylicza ziemi pod sadybą parocha i ogrodami jego 2 desiatyny 994 sążni ornej 39 des: 1250 sążni, sianożęci, 7 des: pod futorem i pasieką 2 des. 1086 sąż.

²⁾ Była to Regina Lwowa Sołomerecka, sukcesorka Romana Hoyskiego czyli Hośckiego, jak ich wówczas pisano, pana na Hoszczy (dzisiejszej Huszczy).

Przed laty kilkunastu jeszcze, na cmentarzu tutejszym znajdował się ciekawy pomnik. Była to duża płyta z czerwonego marmuru z napisem w języku starosłowiańskim, wskazującym, że tu pochowana kniahini Pokotyłowa, bojarka hlińska, wraz z córką swoją. Data na tym pomniku miała być z połowy XV wieku, Będzie to więc niezawodnie ta sama Pokotyłowa, o której w pominiemy niżej przy opisie Bohdaszowa, dziedziczka tej wsi sąsiedniej z Hlińskiem, żyjąca w pierwszej połowie XV stulecia. Daty schodzą się tu wybornie, tytuł tylko książęcy tej pani wydaje się podejrzanym, bo kniaziów Pokotyłów nie natrafiliśmy nigdzie wśród licznej plejady kniaziów na Rusi. Badacz nasz wołyński, zmarły Stypułkowski, wspomina w notach swych o tym pomniku w Hlińsku — widział nawet odkruszoną część jego u starego miejscowego parocha, który, w całej prostocie ducha, tym odłamem archeologicznego zabytku przykrywał dzieżę z kwaszonemi ogórkami.

Po wcieleniu do ordynacyi ostrogskiej Hlińska, osada ta dzieliła we wszystkim jej losy, aż dopiero ostatni ordynat, Janusz Sanguszko, majątność tę oddał wraz z całym kluczem dubieńskim, do którego należała, Stanisławowi Lubomirskiemu, podstolemu koronnemu, z warunkiem, „iż klucz ten dubieński, ludzi pieszych na praesidium fortecy dubieńskiej, pod władzą hetmańską, konferowanej ma 270“.

To później zamienione zostało na pieniądze, a z Hlińska do ostatnich czasów opłacano do rządu podatku ordynackiego rocznie po rs. 210 kop. 16. Hlińsk w roku 1770 czynił intraty 5.031 złp.

Sąsiednia z Hlińskiem wioska Bohdaszów, wspomniana już przez nas kilkakrotnie, nie ma żadnych zgoła pamiątek a jednak należy do najdawniejszych osad tej okolicy. Przerzyna ją wzdłuż pasmo górzyste, które ciągnie się ku wschodowi. Staw ma obszerny, trzcina jednak całkiem zarosły — a podług planu roku 1851 liczy 438 desiatyn 1.483 sażeny dobrej rodzajnej glinkowatej ziemi.

Przeszłość Bohdaszowa bardzo odległa. Z papierów archiwum dubieńskiego widzimy, że już na początku XV wieku — było to sioło zaludnione w posiadaniu bojarki hlińskiej Pokotył-

łowej, która je przemieniała bez dozwolenia hospodarskiego z Piotrem Olechnowiczem kuchmistrem litewskim, na inne dobra. Olechnowicz znowu sprzedaje to mienie kniahini Maryi Semenowej Nieświckiej, pospolicie księżną Rówieńską po aktach nazywanej. Wtedyto Aleksander, król i w. ks. lit., listem swym, danym w obozie polnym przy Toporzyszczach r. 1497, zapisuje i nadaje sioło Bohdaszów, jako nieprawnie nabyte, Konstantynowi księciu Ostrogskiemu, z tym jednak warunkiem, aby zwrócił tyle, ile księżna Rówieńska zapłaciła, ona zaś ma zaraz z tego majątku wystąpić, o czym daje także jej wiedzieć listem swym, z Wilna d. 24 juni pisanym. Nadanie to potwierdza Zygmunt I w r. 1544 dla księżnej Beaty Ostrogskiej i jej córki, Elżbiety.

Od tej pory Bohdaszów wraz z Ilpinem i Koszatowem stanowi jeden folwark, do klucza rówieńskiego należący i wraz z nim przechodzi kolejno do Zamoyskich, Koniecpolskich, Walewskich, aż się dostaje Lubomirskim. Przy spisaniu w r. 1770 tabeli intratnej Stanisława Lubomirskiego, podstolego kor. folwark ten czynił rocznie złp. 4,948 groszy 7. W początkach zapewne bieżącego stulecia odrywa się Bohdaszów z Koszatowem od Rówieńszczyzny i przechodzi na własność rodziny Jełowickich, z których ostatnim dziedzicem był Marcin, syn Pawła, znanego konsyderowanego prezesa wołyńskiego — przeszło pół wieku majątność ta pozostawała w domu Jełowickich.
